



Więści z nad Drzewiczki

Kwartalnik historyczny Towarzystwa Przyjaciół Drzewicy

4/72/2009



BOŻE NARODZENIE 2009

Domowego ciepła,
Wzajemnej serdeczności i optymizmu
na Święta Bożego Narodzenia
oraz Nowy Rok 2010,
Drogim Czytelnikom Kwartalnika
Życzy
Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy



Szanowni Państwo,

Drodzy Czytelnicy!

Obecny kwartalnik „Więści znad Drzewiczki” jest czwartym, a zarazem ostatnim egzemplarzem 2009 roku. Roku poświęconym w sposób szczególny:

- rocznicy wybuchu II wojny światowej,*
- ogłoszonemu przez Kościół Rzymsko-Katolicki Rokiem Kapłańskim.*

Z tych to względów, poza bieżącymi informacjami z życia drzewickiej społeczności, znaczna część wydania obejmuje te obydwie zagadnienia.

*W imieniu zespołu redakcyjnego
zapraszam do lektury*

Anna Reszelewska



Szedł w noc grudniową

*Szedł w noc grudniową, hen aż z Betlejem
Jezus Maleńki stopką bosiutką.
Szedł błogosławić świata nadziejom
i ludzkim wielkim i małym smutkom.*

*A tak maluśki był, że go ludzie
biedni, bogaci, wielcy i mali,
w gonitwie żmudnej, w codziennym trudzie
nie mogąc dostrzec – zwykle mijali.*

*Szedł w noc grudniową i gdy na ziemi
na śniegu białym ślad pozostawił –
to świat na moment przystanął w biegu,
a On stał cicho i błogosławił.*

*Młodym, co nieraz jak pisklę z gniazda
w samotność czarną są wyrzuceni.
Starym – dla których nadziei gwiazda,
goryczy pustki nie opromieni.*

*I których życie jest rwącą rzeką...
I których droga stromą czy śliską,
sercom – dla których wszędzie daleko...
stopom – dla których nigdzie nie blisko...*

*Ustom – jak zwiędłych kwiatów kielichom,
na których słowo żadne nie gości,
nocą grudniową, gwieździstą, cichą
niósł Boską słodycz Swojej miłości.*

*I dłoniom, którym wszystko za trudne
i uszom, którym zamarły dźwięki,
oczom, dla których świat czarną studnią –
szedł błogosławić Jezus Maleńki.*

Stanisława Piotrowska

PAMIĘTAMY

Historię wydarzeń wojennych przybliżamy poprzez żołnierskie losy naszego Ziomka śp. WŁADYSŁAWA PISARSKIEGO, którego doczesne szczątki spoczywają na naszym cmentarzu.

Materiały dotyczące tego tematu zostały oparte na wspomnieniach p. Franciszka Pisarskiego – syna Zmarłego oraz dokumentach źródłowych zaprezentowanych w postaci kserokopii.



Ś.p. Władysław Pisarski urodził się 27 czerwca 1913 r. w Anielinie, gm. Poświętne, pow. opoczyński.

13 marca 1936 r. został wcielony, jako poborowy, do czynnej służby wojskowej – 18 Dywizji Przeciwpancernej w Skierniewicach, 3 kompanii CKM.

Po odbyciu służby wojskowej poślubił Józefę z domu Bińczyk i zamieszkał w Radzicach.

Spokojne, pracowite, bogobojne rodzinne życie przerwał wybuch II wojny światowej 1 września 1939 r.

Już w trzecim dniu wojennego września 1939 r. p. Władysław otrzymał kartę powołania i został zmobilizowany do 17 Pułku Legionów w Chełmie.

W domu w Radzicach pozostawił żonę, dwóch nieletnich synów: 4-letniego Franciszka i rocznego Antoniego oraz dwie niepełnosprawne siostry żony.

Pobyt w Chełmie był krótki, bo już 19 września, a więc 2 dni po agresji radzieckiej na Polskę dokonanej 17 września, żołnierze polscy zostali zdemobilizowani, internowani i wywiezieni do obozów na terenie Związku Radzieckiego jako jeńcy wojenni. Tam dokonano selekcji – oddzielono oficerów od żołnierzy szeregowych. Nielicznym oficerom udało się ująć z życiem dzięki przebraniu w mundury szeregowców, pozostałych wymordowano w Katyniu, Ostaszkowie, Miednoje i innych miejscach. Dopiero po latach te miejsca kaźni zostały ujawnione, odkryte i uczczone krzyżami pamięci.

Żołnierzy szeregowych, wśród których był p. Władysław, wywieziono w wagonach bydłych do obozów dla uchodźców. Tam zmuszano jeńców do ciężkiej pracy – głównie przy budowie dróg. Każdy z nich miał dzienną normę – wykonanie rowu długości 30 m. Niewykonanie tej normy groziło utratą podstawowego posiłku dziennego, jakim była wodnista zupa.

P. Władysław – człowiek przywykły do ciężkiej, fizycznej pracy na wsi, radził sobie przy wykopach, a zdarzało się również, że pomagał słabszym, ratując ich przed niechybną głodówką.

Kolejny etap tułaczki to wyczerpujący transport polskich jeńców aż do Taszkientu, podczas którego część żołnierzy zmarła z głodu, trudów podróży i szerzących się chorób. Jeńców osiedlono na polach kołchozowych i wykorzystywano do budowy lotniska i pasów startowych.

Sytuacja polskich żołnierzy na terenie Kazachstanu zmieniła się po przybyciu na tę nieludzką ziemię generała Władysława Sikorskiego – dowódcy wojsk polskich na uchodźstwie, wraz z generałem Władysławem Andersem.

W. Pisarski zapamiętał doskonale wypowiedziane przez W. Sikorskiego słowa: „Kochani żołnierze polscy, od dziś znów jesteście żołnierzami – obrońcami Polski na terytorium Związku Radzieckiego”.

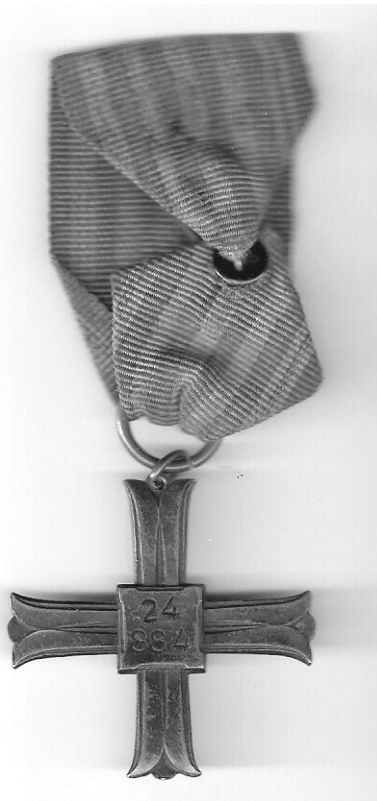
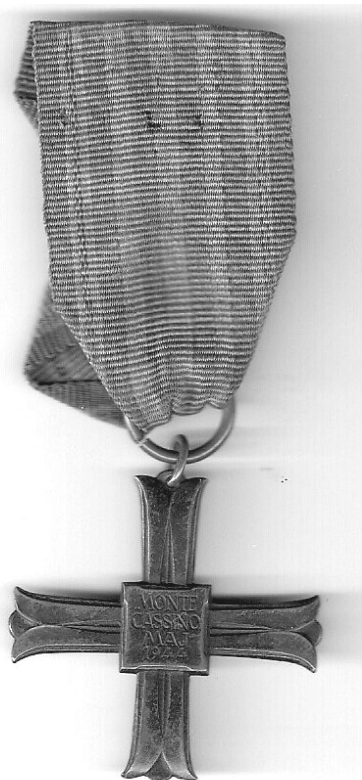
Warunki bytowe polepszyły się, zmieniono zakwaterowanie, zadbano o higienę, lepsze wyżywienie i opiekę lekarską, nowe umundurowanie, słowem – przywrócono godność żołnierza polskiego i wiarę, że nie wszystko stracone.

Z czasem gen. Sikorskiemu udało się przetransportować polskich żołnierzy do Persji, Iraku i Iranu, potem do Syrii i Egiptu a następnie statkami przez Cieśninę Bosfor-Dardanele do Włoch. Wielu żołnierzy nie przeżyło trudów podróży, głównie z powodu tropikalnych chorób.

5 listopada 1941 r. p. Władysław Pisarski został przydzielony do II Korpusu gen. Andersa, 5 Batalionu CKM, do tzw. Dywizji Dzieci Lwowskich, który to korpus był główną siłą atakującą podczas natarcia, w zaminowanym i ostrzeliwanym przez Niemców terenie pod Monte Cassino.

Wśród polskich żołnierzy zdobywających klasztor na Monte Cassino był p. W. Pisarski – zdecydowany walczyć na śmierć i życie, tak jak wszyscy jego towarzysze broni.

Za odwagę i bohaterstwo, rozkazem Dowództwa 5 KDP Nr 18 z dn. 22 lutego 1945 r. strzelec Władysław Pisarski otrzymał KRZYŻ PAMIĄTKOWY MONTE CASSINO.





Walki pod Monte Cassino były niezwykle krwawe. Bohaterstwo Polaków było bezprzykładne, w natarciu zginęło 924 żołnierzy, 2930 zostało rannych, za zaginionych uznano 345.

W dalszych walkach na górze Croce i pod Ankoną p. W. Pisarski został ciężko ranny, doznał złamania kości czaszki. Dzięki dobrej opiece lekarskiej w szpitalu polowym, odporności organizmu i gorącej modlitwie, powoli wracał do zdrowia i sił.

Brał również udział w walkach pod Bolonią, Popoli, Predappio, nad rzeką Senio.

Każdy żołnierz zmobilizowany i powołany na czas „W” (wojny) otrzymał tabliczkę tożsamości składającą się z dwóch części. W razie śmierci jedna pozostaje z ciałem w grobie, drugą przekazuje się rodzinie. Tabliczki te zwie się nieśmiertelnikami.



Wykonane są z trwałego materiału. Na tabliczkach p. Władysława wybito napisy: A. P. 1913 164 /III RZ. KAT. PISARSKI WŁADYSŁAW.

Na szczęście obydwaj nieśmiertelnicy wrócili z p. Władysławem.

Po skończonej wojnie, wraz z całą Armią, wyemigrował przez góry Alpy, Austrię, Niemcy, Francję, Kanał La Manche do Wielkiej Brytanii.

Na teren Anglii przybył 25 września 1945 r.

Został zdemobilizowany 10 grudnia 1946 r. na podstawie rozkazu 5 Dywizji, 5 Batalionu CKM, 5 Dywizji Piechoty gen. Władysława Andersa i przeniesiony do rezerwy.

Podczas służby na obczyźnie p. Władysław Pisarski został przeszkolony uzyskując pozwolenie na prowadzenie wojskowych pojazdów mechanicznych i kwalifikacje pomocnika mechanika samochodowego.



D-TWO OWN M. p., dn. 5. I. 1946
5. K. D. P.

ZASWIADCZENIE N.º 36/5

stopień Strz., No. ewid. 164/III
nazwisko P I S A R S K I
imie WŁADYSŁAW data urodz. 3. 1913
ukonczył w czasie od 29. X. 45 do 6. I. 43

**10-cio TYGODNIOWY KURS
POMOCNIKÓW MECH. SAM.
przy 5 KOMPANII WARSZTATOWEJ
z wynikiem Dobrym**

i został zakwalifikowany jako:
pomocnika mechanika samochodowego

Podstawa: Rozk. 5 K.W. Nr. 260/45

Dca 5 Komp. Warszt. Dca OWN DYWIZJI

[Signature] *[Signature]*
Plutecki 2.kpt Kucherski Jan, mjr

[Circular stamp: 5 KRES POLSKI]

[Signature: Pisarski]
Własnoręczny podpis

Przynależność służbowa i zmiany		
Data	Przydział	Podpis D-cy

L. 151, 46

**OKAZIciel NINIEJSZEGO
POZWOLENIA**

N. ewid. 164/III
Stopień Strzelac
Nazwisko Pisarski
Imię Władysław
Data urodzenia 1913
Miejsce urodzenia
Województwo

**UZYSKAŁ POZWOLENIE NA
PROWADZENIE WOJSKOWYCH
SAMOCHODÓW OSOBOWYCH,
CIEZAROWYCH, CIĄGNIKÓW,
POJAZDÓW GĄSIENICOWYCH,
MOTOCYKLI**

Podstawa Rozk. 5 K. B. Armii CKM
Nr. 20 z dn. 28. 2. 1945

M. p. dn. 10. 12. 1946

[Circular stamp: 5 KRES POLSKI]

[Signature]
Podpis wystawiającego
CHUDY WŁADYSŁAW
mster

Książeczka wojskowa seria D 0475852 żołnierza Władysława Pisarskiego:

RZECZPOSPOLITA POLSKA
 MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

Seria D
 0475852 *)

KSIAŻECZKA WOJSKOWA

Pisarski
 (Nazwisko)


Władysław
 (Imię)

Franciszek
 (Imię ojca)

Wydana przez: *R.K.U. Końskie*
 (Nazwa R.K.U. lub Jednostki Wojsk.)

Przewodzący Wojsk. Kom. Raj. Nr. 3
 R. K. U. Końskie
 (Stanowisko i stopień wojskowy)

Końskie, dn. *24. I* 19*50* r.



Odcisk pieczęci

Pisarski Władysław
 Własnoręczny podpis posiadacza książeczki

Pisarski Władysław a. Franciszka
 Nazwisko, imię i imię ojca

R. K. U. Końskie
 Wiarogodność podpisu stwierdzam

Przestrzegaj przepisów i chroń książeczkę wojskową.

I. EWIDENCJA WOJSKOWA

1. Data urodzenia	<i>27. VI. 1913</i>
2. Kategoria wojskowa	<i>I.</i>
3. Rodzaj broni	<i>piechota</i>
4. Podof. szereg.	<i>chor.</i>
5. Nr. specjaln. wojskowej	<i>2.</i>
6. Nazwa spec. wojskowej	<i>obrotuga e.k.m. k.m. 1ptolu.</i>
7. Funkcja wojskowa	<i>tasimowy</i>
8. Stopień wojskowy	<i>chorągwiec.</i>

III. PRZEBIEG POBORU

Data poboru, przez którą R. K. U. i orzeczenie Komisji Lekarskiej.
 w 1934 r. z K.M. Końskie
 zgłosił się do poboru
 w 9 ustępujących warunkach

Do jakiej Jednostki skierowany.

R y s o p i s

Wzrost cm.	Obwód klatki piersi, cm.	Obwód głowy cm.	Maska gazowa			Wielkość obuwia
			wielka	średn.	mala	
178	85	59				

IV. PRZEBIEG SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Data rozpoczęcia służby, jednostka wojskowa, zajmowane funkcje i data ukończenia służby.

13. III. 1935 r. Berlinou do 18 pp.
 Skierowanie i przydzielony
 do 3 kompanii C.K.M. -
 przedłożenie orzeczenie.

20. V. 35 r. 3 kompania C.K.M.
 Tarnobrzeg.

15. IX. 35 r. przesunięty do Warszawy
 jako jedyny dywersant strzelny

3. IX. 39 r. rekrutowany do
 7 pp. Leg. 604 przyklatu.

15. IX. 39 r. rekrutowany i

interviewowany na terenie
 Rosji

5. XI. 44 r. wstąpił do II Korpusu
 gen. Andersa 5. Brygada
 5 Batalionu C.K.M. - Tarnobrzeg.

brał udział w walkach
 pod Monte-Cassino, Bolonia
 Ankoną.

25. IX. 46 r. przybył na teren
 Anglii.

10. XII. 46 r. rekrutowany
 na podstawi Rozk. 5 Brygady
 5 Batalionu C.K.M. 5 Brygady

Piechoty II Korpusu gen. Andersa.
 Przeniesiony do rezerwy
 dn. 24. I. 50 r. Rozkaz
 M. K. D. M. E. Nr 186 z dn. 1. XII. 48
 Przewodzący Wojsk. Kom. Pol. Nr. 3
 R. K. U. Końskie

Książeczka wojskowa W. Pisarskiego jest bezcennym dokumentem. Kilka wpisanych dat i krótkich informacji, które zawierają w sobie siedem długich lat

rozłąki młodego człowieka z rodziną i Ojczyzną, siedem lat trudnej, wojennej służby, to obozy jenieckie, głód i poniewierka, to żołnierska tułaczka przez Rosję, kraje Bliskiego Wschodu, Europę, to rany odniesione w walkach, to widok konających kolegów, to wreszcie siedem długich lat tęsknoty, modlitwy i nadziei.

Do Polski, do rodzinnych Radzic przybył 23 grudnia 1946 r. Powrót w przeddzień Wigilii Świąt Bożego Narodzenia był niezwykle świętem radości całej rodziny i znajomych.

Wkrótce okazało się, że tę radość przyćmiła konieczność meldowania się na komendzie Milicji Obywatelskiej i ciągły nadzór Służby Bezpieczeństwa. Dla władzy ludowej żołnierz walczący na Zachodzie nie był bohaterem, był podejrzanym.

Coraz częściej z ust rozgoryczonego żołnierza tułacza padało cicho powtarzane zdanie: „Boże, przecież ja nie o taką Polskę walczyłem”.

Śp. Władysław Pisarski – żołnierz spod Monte Cassino, w komunistycznej Ojczyźnie przeżył 39 lat. Nie doczekał się żadnej moralnej ani materialnej satysfakcji za 7 lat wiernej, niebezpiecznej wojennej służby wojskowej.

Po ciężkiej chorobie zmarł 17 kwietnia 1985 r. przeżywszy 72 lata.

Jego bohaterstwo i ofiarną walkę rozliczy Bóg i historia.



Prezentując w naszym kwartalniku powyższy niezwykle materiał, pragniemy oddać cześć i hołd śp. Władysławowi Pisarskiemu oraz setkom i tysiącom nieznanym, bezimiennym, cichym bohaterów – żołnierzom Wojska Polskiego walczącym i ginącym na wielu frontach II wojny światowej.

Cześć Ich świetlanej pamięci!

*Składam serdeczne podziękowanie
p. Franciszkowi Pisarskiemu i całej Rodzinie
za udostępnienie wyjątkowych wspomnień
i bezcennych materiałów źródłowych.*

Anna Reszelewska



Pozostając przy tematyce wojennej, publikujemy list uczestnika bitwy stoczonej we wrześniu 1794 r. w pobliskim lesie zwanym „Parchowcem”.

List z 1794 r. skierowany do nieodżałowanego społecznika – kustosa, historyka i dokumentalisty dziejów Drzewicy śp. **ROMANA GORZELAKA**.

4.10.74
PK

Prudnik, 27/11/74

Szanowny Panie!

Prześląm opis epizodu wojny 1939, interesujący Saan.
Pana ze względu na to, że miał miejsce w lesie
"Parchowice".

Opis tej bitwy wysyłam jednocześnie do Redakcji
Tyg. "da Polowic" i "Lud" z prośbą o opublikowanie go
na łamach tego czasopisma dlatego, że godne uwagi
fakty z minionej wojny miały miejsce nie tylko pod
Kutnem, na Westerplatte, czy w Warszawie, ale i
w miejscowościach, o których słyszysz milczą krowki.
Wyrazy mojego głębokiego szacunku

Kazimierz Marcinkiewicz
ul. Dobrowskiego 3
48-200 Prudnik

z wyrazami szacunku

W bitwie tej brałem czynny udział w charakterze dowódcy plutonu łączności III batalionu Sł p.p. im. Stefana Białego w Grodnie (29 DP - DOK nr III - Grodno).

D-ca pułku: płk. Banaszek, d-ca baonu: mjr. Krowek.

Bitwa ta szczególnie utkwiła mi w pamięci, ponieważ miera opowiadałem o niej w szkole, a ramienia Adama Powiatowego & P.O.W. w Rudniku (województwo opolskie).

Pułk nasz wchodził w skład armii „Prusy” (armia odwodowa Naczelnego Wodza), której miejscem skulania były okolice Piotrkowa Trybunalskiego, nad rzeką Pilicą - a więc na granicy kierunku uderzenia pancernych sił niemieckich: Opatów - Pielun - Piotrków Tryb. - Warszawa.

W drugim tygodniu wojny lotnictwo niemieckie narodziło wielkie sukcesy naszych wojsk.

Należę w domu do przygotowania w lasach, a w nocy - przesłuchanie, przygotowanie, przygotowanie.

W nocy z 14 na 15 września zrobiliśmy około 30-40 km marszu. Już dobrze było przygotowane, kiedy nasz batalion miał jeszcze parę kilometrów drogi do ziemniaków na przyczółku ścisłym. Specjalnie, bo tylko las mógł dać nam schronienie przed wrogiem z powietrza.

Pluton mój poruszał się cała kolumna uderzeniowa, marsz od czoła. Tym parły strzelały.

od strony sypicy. Zagroły serie 2 km-ów.
 Batalion rozwinął się do matawieja. Strzelanina
 z obu stron nasilała się do chwali, kiedy z naszej
 strony odcierały się dziesiąta artylerii pułkowej.

Niemcy zaczęli pojedynczo wyczołgać się do lasu.
 Nasze kompanie posty obok szturmu. Trzeba było
 przebiec przez szosę, na którą sięgły się czołpy
 niemieckie. Polownicy na szosę, warty ognia był celny.

Polęgło kilku naszych żołnierzy. Straty Niemców:
 około 1/2 tyś. zabitych, rannych i kolumnach
 wziętych do niewoli. 2 samochody ukrytych

Parchowice
 w lesie (około 50 sztuk) zabraliśmy żywność i broń,
 a cały tabór z nieprzydatną nam amunicją
 i sprzętem wojskowym wyrzuciliśmy granatami
 w powietrze.

Ta zwycięska bitwa podbudowała morale
 żołnierskie. Ocalaliśmy siarę we własne siły,
 oraz ufanie do swoich dowódców i własnej broni.
 Lufowa trwała krótko. Nieprzyjaciel śledził nasze
 ruchy. Nad ranem, w czasie snu, oplotaliśmy się
 w kuraganowy ogień artylerii z kilku kierunków.

Batalion przeżegna ciosa nocna w lesie podległy
 grozę śmierci. Jeśli rannych, ramię i kark koni,
 okryli dowódców i nawoływaniu żołnierzy... a naj-
 gorsze to bezczynność i bezsilność. Trzeba przetrzymać
 przygotowaniu artylerijści, zachować siły na odparcie
 masowych ataków nacierających czołgów i piechoty.

Ani czołgi, ani piechota nie były nam groźne w lesie,
tylko te odłamki karabinów.

Odpieramy atak za atakiem. A co dalej?!

Narada dowódców decyduje. Posuwaniu się dalsze
za Wstę ma sens powstrzymanie tylko w małych odległościach.

Decyzja to cyżko przystęp.

Teraz ogromny ciężar odpowiedzialności dowódcy
za wszystkie porażenia i decyzje, za życie powierzonych
mi ludzi spoczą na moje barki.

Dalej ruszylem w stronę ludźmi, orientując się
według mapy przy pomocy kompasu.

Teraz wstę, nie uświadczając sobie
faktu, że oto awansuję się dla mnie nowy
okres walki a mój dół - "partyzancka",
która przetrwa 4 i 1/2 roku.



Kolejny list relacjonujący tę bitwę w następnym kwartalniku. Autorem listu jest również uczestnik wrześniowej bitwy na ziemiach drzewickich – pan **Jan Cholewiński**.

ROK KAPŁAŃSKI

Według monografii „Dekanatu Opoczyńskiego” napisanej przez ks. Jana Wiśniewskiego, wydanej w 1913 r. przez radomską drukarnię Jana Kantego Trzebińskiego, zachowały się dokumenty o 15 proboszczach parafii drzewickiej z lat 1338 – 1914.

1. 1338 r. – ks. Stefan
2. 1424 r. – ks. Klemens
3. 1492 r. – ks. Mikołaj Beskowski
4. 1551 r. – ks. Jędrzej Namarowski
5. 1610 r. – ks. Drzewicki
6. 1627 r. – ks. Mikołaj Sulgostowski
7. 1717 r. – ks. Kazimierz Krypcki
8. 1743 r. – ks. Szymon Banaszewicz
9. 1794 r. – ks. Jakób Laskowski
10. 1811 r. – ks. Ign. Maj
11. 1822 r. – ks. Franc. Xaw. Rogoyski
12. 1840 r. – ks. Fil. Gromliński
13. 1854 r. – ks. St. Gordon
14. 1875 r. – ks. Marcin Momentowicz
15. 1898 r. – ks. Franciszek Sobótka

Według informacji uzyskanej od obecnego proboszcza ks. dr. Adama Płuciennika, w latach 1914 do chwili obecnej, parafii przewodziło 7 duchownych.

1. 1914 – 1939 r. – ks. Stanisław Klimecki
2. 1939 – 1945 r. – ks. Władysław Korpikiewicz
3. 1945 – 1963 r. – ks. Stefan Czernikiewicz
4. 1963 – 1980 r. – ks. Antoni Boratyński
5. 1980 – 1991 r. – ks. Bogumił Polinceusz
6. 1991 – 2006 r. – ks. Stanisław Madej
7. 2006 i obecnie – ks. Adam Płuciennik

Wymienionym powyżej oraz wszystkim Kapłanom i Osobom Konsekrowanym pracującym w naszej parafii i wywodzącym się z drzewickiej ziemi na przestrzeni dziejów i obecnie, w dowód pamięci, szacunku i podziękowań, dedykujemy wiersze nieodżałowanej poetki „Drzewickiej Konopnickiej” śp. Krystyny Staszewskiej.

Kapłaństwo

*Zamieszkać sercem w ludzkich dusz głębinach,
Każdą szlachetną myśl objawiać w czynach,
Przed zbląkanymi proste ścieżki tworzyć,
Biednym, zgnębionym dni radości mnożyć
Przystrajać w cnoty najmłodszych z żyjących
I od rozpaczy chronić konających.
Choć pięknych rzeczy jest na świecie wiele -
To najwspanialszym i najświętszym celem...
To radość wnosi na tym leż padole
I krzyż zasługi wpisuje na czole....*

Wybrana droga

*Wśród wielu pięknych darów na tej ziemi,
Które nam serce Zbawcy tu przyniosło,
Jak klejnot błyszczą promieniami swymi
Szczytne Kapłaństwo – to Boże rzemiosło.
Szczęśliwe serce, które na wołanie
Maleńkim słowem „tak” odpowiedziało
I kładąc pierwsze swe ofiarowanie,
Na bożą służbę całe się oddało.
Całe..., bo służąc wszystkim w każdej dobie,
Musi zapomnieć, zapomnieć o sobie...
Ciężka to droga, a trud nieskończony
Lecz jakże pięknie, gdy każdego ranka
Z tej biednej ziemi, hen przed boskie trony
Płynie Msza Święta, tam do chwały wianka...
A ileż szczęścia przynosi, radości,
Jeśli tym, którzy bliscy są rozpaczy,
W imię tej wielkiej wspaniałej Miłości
Można darować wszystko i przebaczyć...
Jakże to pięknie, mimo wszelkiej męki
Być przedłużeniem Bożej, świętej ręki...*

Z ŻYCIA GMINY

Zakończono remont budynku Ośrodka Zdrowia

Po długich staraniach drzewickiego samorządu udało się doprowadzić do odzyskania budynku Ośrodka Zdrowia w Radzicach Dużych.

Ze względu na fatalny stan techniczny, niezwłocznie przystąpiono do prac remontowych. Zakres prac termomodernizacyjnych obejmował:

- wykonanie pokrycia dachowego,
- docieplenie stropodachu,
- wymianę stolarki okiennej,
- docieplenie ścian zewnętrznych styropianem,
- wykonanie nowej instalacji odgromowej,
- remont tarasu.

Zakupiono również dwa piece c.o.

Wartość prac wyniosła 192 tys. zł, z czego 100 tys. zł to środki pochodzące z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.



Budynek Ośrodka Zdrowia w Radzicach Dużych po remoncie

Sukces Drzewicy w konkursie EKO-LIDER Województwa Łódzkiego

W czerwcu 2009 r. Gmina Drzewica przystąpiła do III edycji konkursu miast i gmin EKO-LIDER Województwa Łódzkiego, konkursu mającego na celu propagowanie zachowań proekologicznych w Małych Ojczyznach.

Pierwszy etap konkursu wyłaniał uczestników do dalszych zmagania. Należało wówczas szczególnie przedstawić gospodarkę odpadami, ochronę powietrza, przyrody i oszczędzanie energii.

Atutem naszej gminy jest m.in. 100% skanalizowanie i zwodociągowanie, termomodernizacja budynków użyteczności publicznej oraz selekcjonowanie odpadów. Znacząco liczyła się edukacja ekologiczna prowadzona we wszystkich placówkach oświatowych oraz udział dzieci i młodzieży w licznych konkursach na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim.

W drugim etapie konkursu był program telewizyjny na antenie TVP 3 Łódź w cyklu EKO-LIDER, w którym zaprezentowaliśmy m. in. tor kajakarstwa górskiego i ujęcie wody w Strzyżowie.

Kolejny etap – to test EKO-Turnieju dla gimnazjalistów. Uczniowie: Anita Bednarczyk, Edyta Kwiatkowska i Artur Klimek pod fachowym okiem nauczycielek: Jolanty Gapys, Ewy Grzelczak i Ewy Reszelewskiej zajęli III miejsce.

Ostatni etap stanowił udział w finale EKO-Turnieju szkół gimnazjalnych-konkurs wiedzy i zabawa ekologią.

Punktacja wszystkich etapów stanowiła o miejscu w konkursie. W dniu 16 listopada ogłoszono wyniki przyznając Gminie i Miastu Drzewica zaszczytne II miejsce.

Burmistrz Janusz Reszelewski otrzymał statuetkę Vice EKO-LIDERA 2009.

Należy wspomnieć, że podczas I edycji konkursu w 2007 r. Gmina i Miasto Drzewica uplasowała się na III miejscu.



Burmistrz Janusz Reszelewski ze statuetką Vice Eko – Lidera

Kraków gościł młodych drzewiczian

Młodzi drzewiczanie reprezentowali Gminę i Miasto Drzewica na I Ogólnopolskim Konkursie Pieśni Patriotycznej w Krakowie. Na początku listopada zespół dziecięcy z Drzewicy, prowadzony przez panie nauczycielki z Przedszkola Samorządowego – Edytę Lewandowską i Marię Kaźmierczak, swoim występem otworzył krakowską galę konkursową.

Dzieciaki pięknym wykonaniem hymnu państwowego i „Mazurka 3 Maja” oraz stylowymi strojami szlacheckimi – wzbudziły zachwyt publiczności. Drzewiczanie jako jedyni, reprezentowali województwo łódzkie, w dodatku już po raz drugi.

Zaproszenie do Krakowa było pokłosiem udanego udziału dzieci z Drzewicy w Diecezjalnym Konkursie Pieśni i Poezji Patriotycznej w Radomiu.

Mali artyści zostali nagrodzeni dyplomami, upominkami i gromkimi owacjami.



Młodzi drzewiczanie na scenie w Krakowie

Warsztat Terapii Zajęciowej na swoim

Ukończono kolejną inwestycję realizowaną przez Gminę i Miasto Drzewica.

Ze względu na konieczność przeniesienia Warsztatu Terapii Zajęciowej z budynku Domu Pomocy Społecznej, zdecydowano, że nowym lokum WTZ będzie parter budynku przy ul. Br. Kobyłańskich, w którym mieściła się Biblioteka Samorządowa. Księgozbiór biblioteczny przeniesiono do budynku Szkoły Podstawowej w Drzewicy przy ul. Staszica i tam obecnie funkcjonuje Biblioteka Samorządowa. Parter budynku gminnego na ul. Braci Kobyłańskich adaptowano wraz ze zmianą sposobu użytkowania na Warsztat Terapii Zajęciowej.

Prace rozpoczęto w lipcu br. i objęły one duży front robót m. in: wymianę instalacji c.o., instalacji elektrycznej, wodociągowej i kanalizacyjnej, budowę instalacji wentylacyjnej, wiele robót murarskich, posadzkarskich i malarskie oraz budowę pochylni dla niepełnosprawnych przy głównym wejściu.

Aktualnie trwa urządzenie pomieszczeń.



Nowa siedziba Warsztatu Terapii Zajęciowej w Drzewicy

Ocalić od zapomnienia

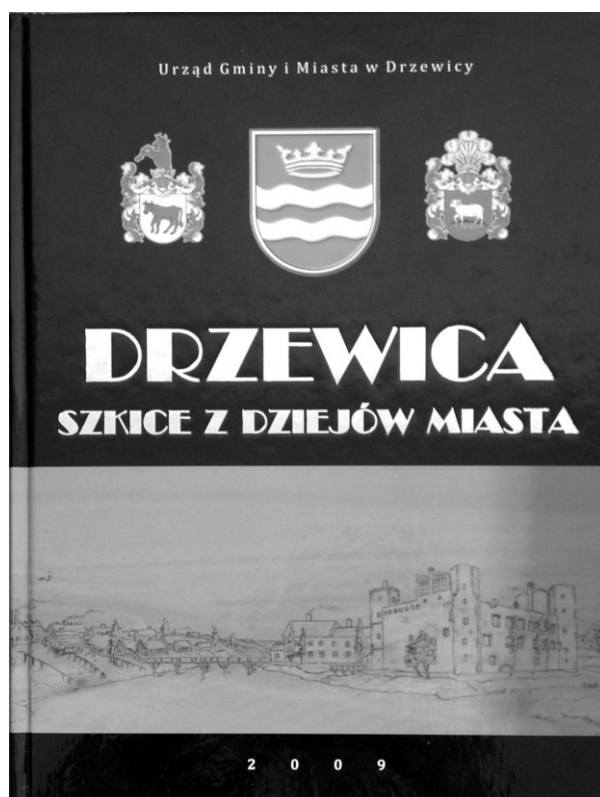
Z okazji jubileuszu 580-lecia nadania praw miejskich Drzewicy Urząd Gminy i Miasta w Drzewicy wydał monografię miasta pt. „Drzewica. Szkice z dziejów miasta.”

Redakcję naukową nad publikacją sprawował **mgr Maciej Hubka**, recenzował **prof. dr hab. Zygmunt Matuszak**, o poprawność językową zadbała **mgr Franciszka Pacierpnik**.

Monografia składa się z jedenastu zasadniczych rozdziałów, a w nich m. in:

- historię Drzewicy i jej militarne aspekty;
- historię zamku drzewickiego;
- zarys historii kościoła i parafii;
- dzieje ludności żydowskiej;
- historię drzewickich cmentarzy;
- historię Ochotniczej Straży Pożarnej w Drzewicy;
- zarys oświatowo-kulturalnych dziejów Drzewicy;
- dzieje ustrojowe Gminy i Miasta Drzewica po 1945r.;
- dzieje sportu drzewickiego;
- charakterystykę organizacji społecznych działających w Drzewicy.

Opracowanie jest efektem ponad rocznej pracy zespołu redagującego przy dużym zaangażowaniu organizacji pozarządowych i osób prywatnych.



Monografia Drzewicy

Informacje opracowała: **Małgorzata Wasilkowska-Bińkowska**

AKTUALNOŚCI

ODKRYWCA Z DRZEWICY

Przemysław Kmita – młody podróżnik z Drzewicy odniósł wielki sukces zdobywając z grupą uczestników wyprawy najtrudniejszy odcinek jednego z najgłębszych kanionów świata – Cruz del Condor.

P. Przemysław tak przedstawia osiągnięcia odważnych Polaków:

Historia:

Najgłębszy na świecie kanion Colca odkryli Polacy – wyprawa Canoandes '79 z krakowskiego klubu AKTK Bystrze. Ich wyczyn został zaliczony do dziesiątki największych eksploracyjnych wypraw dwudziestego wieku, w 1984 r. wpisany został do Księgi Rekordów Guinnessa. Uczestnicy wyprawy nie zdołali jednak spenetrować górnego odcinka kanionu o długości 20 km, o nazwie Cruz del Condor.

W sierpniu 2008 r. kolejna polska wyprawa, organizowana przez członków gliwickiego Akademickiego Klubu Turystycznego „Watra”, przebyła część kanionu od mostu łączącego Madrigal z Pinchollo do punktu widokowego Cruz del Cura, czyli 9 km z 20 km odcinka Cruz del Condor. Odkryto gorące źródła (nazwane na cześć klubu AKT Watra) oraz wodospad Polonia.

Dwa dni później tę samą część kanionu przebyła grupa polsko-amerykańsko-peruwiańska Colca Condor 2008 pod kierownictwem Jerzego Majcherczyka.

W tym roku:

Nasza wyprawa miała na celu kontynuację wyprawy zapoczątkowanej w ubiegłym roku.

W dniach od 27.06.2009 do 02.07.2009 wyprawa El Condor Rio Colca 2009 organizowana przez Akademicki Klub Turystyczny WATRA i Akademicki Klub Turystyki Kajakowej BYSTRZE eksplorowała Kanion Colca jako pierwsza bez pomocy z zewnątrz, od miejsca 1,5 km powyżej punktu widokowego Cruz del Cura, aż do osady San Galle, była to kontynuacja wyprawy El Condor Rio Colca 2008.

Deniwelacja pokonanego przez nas odcinka była znaczna, a spadek rzeki miejscami dochodził do, bagatela, 225 ‰ czyli 22,5%.

Wykonywaliśmy pomiary długości i wysokości przy pomocy urządzeń GPS, pobraliśmy próbki skał i wody.

Wyprawa zakończyła się sukcesem.

Po wyjściu z kanionu, uczestnicy udali się na dwudniową ekspedycję na wulkan Chachani 6057 m n.p.m. i powoli kierując się w stronę Limy (skąd mieli odlot 17 lipca), korzystając z okazji, odwiedzali ciekawe miejsca Peru.



Uczestnicy wyjazdu: Krzysztof Mrozowski – kierownik wyjazdu, Dariusz Kandzia, Krzysztof Popardowski, Szymon Ponikiewski, Przemysław Kmita

Pan Przemysław był honorowym gościem październikowej Sesji Rady Gminy i Miasta Drzewica, podczas której zaprezentował film z pobytu w Peru i efektowne zdjęcia z głębi kanionu.

Z rąk Burmistrza Janusza Reszelewskiego i Przewodniczącej Rady Marii Teresy Nowakowskiej otrzymał okolicznościową plakietkę i kwiaty z gratulacjami za odwagę i wytrzymałość oraz podziękowania za promocję rodzinnego miasta – Drzewicy.

KOLEJNA UDANA KWESTA

Kwesta Cmentarna, organizowana w dniu Wszystkich Świętych przez Towarzystwo Przyjaciół w Drzewicy, pozwala na opiekę nad XIX i XX wiecznymi zabytkami drzewickiej nekropolii.

Tegoroczną zbiórkę wsparła młodzież szkolna i harcerze. Łącznie udało się zebrać 2 610,26 zł, tak więc i tym razem odwiedzający groby nie zawiedli.

Nie zawiedli również pracownicy UGiM, którzy wykonali prace porządkowe. Harcerze zapalili znicze pamięci na wszystkich zabytkowych i symbolicznych grobach.

Goście przyjezdni potwierdzają, iż nasz cmentarz jest piękny i zadbany, widać wspólną troskę o miejsce spoczynku wielu pokoleń, dostrzega się w Drzewicy szacunek dla miasta umarłych.

A PAMIĘĆ NIECH TRWA

Z okazji tegorocznego Święta Odzyskania Niepodległości grupa członków Prawa i Sprawiedliwości oraz Akcji Katolickiej pod przewodnictwem Jerzego Kwietnia wyraziły swoją pamięć i wdzięczność przez odnowienie ogrodzenia mogiły powstańczej z 1863 r.



Grób jest zlokalizowany w przydrożnym lesie za rzeką Brzuśnią, po prawej stronie drogi do Antoniowa.

Zapraszamy na stronę internetową

www.drzewica.pl

*W zakładce Gmina Drzewica – „Drzewica dawniej a dziś”
można tam rozpoznać miejsca i ludzi oraz napisać o tym,
można również przesłać zdjęcia z opisem ze swoich zbiorów
do opublikowania w serwisie.*

Polecamy, dziękujemy!



Most na Drzewiczce dawniej...



...i dziś



*Podnieś rękę, Boże Dziecię,
Błogosław Ojczyznę miłą...*

*Mieszkańcom Gminy i Miasta Drzewica
najlepsze
Bożonarodzeniowe Życzenia
radości przy wigilijnym stole,
zdrowych, szczęśliwych i pomyślnych dni
w Nowym 2010 Roku
składają*

*Przewodnicząca
Rady Gminy i Miasta
w Drzewicy*

Maria Teresa Nowakowska

*Burmistrz
Gminy i Miasta
w Drzewicy*

Janusz Reszelewski

Więści z nad Drzewiczki
kwartalnik, nr 4(72)/2009
od 1992 roku

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Drzewicy

Adres: Kilińskiego 8, 26-340 Drzewica

telefon: (0-48) 375 67 59,

e-mail: tpd@drzewica.pl,

internet: www.drzewica1429.republika.pl

Komitet redakcyjny:

Ryszard Bogatek (redaktor naczelny)

Współprac.: Anna Reszelewska

Krzyszyna Staszewska

Skład komputerowy: Stefan Kowal